

Ślepcy



MAURICE MAETERLINCK

Ślepcy

TŁUM. ZENON PRZESMYCKI

OSOBY:

KSIĄDZ

TRZECH ŚLEPYCH OD URODZENIA

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

PIĄTY ŚLEPIEC

SZÓSTY ŚLEPIEC

TRZY ŚLEPE STARUSZKI MODŁĄCE SIĘ

NAJSTARSZA ŚLEPA

MŁODA ŚLEPA

OBLĄKANA ŚLEPA

Prastary bór północny o przedwiekowym wyglądzie pod niebem głęboko ugwieżdżonym. — Pośrodku i ku głębiom nocy siedzi bardzo stary ksiądz, owinięty w obszerną czarną opończę. Tułów i głowa, lekko w tył przechylone i śmiertelnie nieruchome, opierają się o pień olbrzymiego, dziuplastego dębu. Twarz jego przerażająco blada, ma nieruchomą trupią białosć wosku, pośród której zięją wpółotwarte fioletowe wargi. Oczy nieme i słupem stojące nie patrzą już ku widzialnej stronie wieczności i wydają się zakrwawione od wielkiej liczby bólów niespamiętanych i łez. Włosy poważnej białosći opadają sztywnymi, rzadkimi kosmykami na twarz bardziej oświeconą i bardziej znużoną niż wszystko, co ją otacza w baczynym milczeniu posępnego boru. Ręce nadzwyczaj chude spoczywają kurczowo splecione na udach. — Po prawej stronie sześciu starców ślepych siedzi na głazach, pniach i stosach suchych liści. — Po lewej sześć kobiet, również ślepych, oddzielonych od tamtych wywróconym drzewem i złomami skał, siedzi naprzeciwko starców. Trzy z nich modlą się i żalą bez przerwy głuchym głosem. Inna jest nadzwyczaj stara. Piąta, z wyrazem niemego szaleństwa, trzyma na kolanach małe dziecię uśpione. Szósta jest niezwykle młoda; bujne włosy okrywają całą jej postać. Wszystkie mają, podobnie jak starcy, obszerne opończe, ciemne i jednostajne. Większość oczekuje z łokciami wspartymi na kolanach i twarzą w dłoniach ukrytą; wszyscy robią wrażenie ludzi, którzy stracili nawyk niepotrzebnych ruchów i nie odwracają już głowy na zgłuszone i niepokojne szmery wyspy. Wielkie drzewa nagrobne, cisy, wierzby płaczące, cyprysy, kryją ich wiernym swym cieniem. Kępa wysmukłych, chorobliwych asfodeli¹ wykwiła niedaleko od księdza w mroku nocnym. Ciemno nadzwyczaj, pomimo blasków księżycowych, które tu i ówdzie silą się rozbić ciemności listowia.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie wraca jeszcze?

¹asfodel — złotogłów, roślina z rodziny liliowatych; w staroż. Grecji sadzony na grobach jako pokarm dla dusz zmarłych, miał też rosnąć na „asfodelowych łąkach” w podziemnej krainie umarłych. [przypis edytorski]

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA
Obudziliście mnie!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Ja też spałem.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA
Ja też spałem.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Nie idzie jeszcze?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA
Nie słyszę, aby ktoś szedł.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA
Czas wracać do przytułku.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Trzeba by wiedzieć, gdzie jesteśmy.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA
Zimno się zrobiło od jego odejścia.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Trzeba by wiedzieć, gdzie jesteśmy!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC
Czy ktoś z nas wie, gdzie jesteśmy?

NAJSTARSZA ŚLEPA
Szliśmy bardzo długo; musimy być bardzo daleko od przytułku.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Ach, kobiety są naprzeciwko nas?

NAJSTARSZA ŚLEPA
Siedzimy naprzeciwko.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Zaczekajcie, pójde do was.
Podnosi się i maca.
Gdzie jesteście? — Mówcie! Niech słyszę, gdzie jesteście!

NAJSTARSZA ŚLEPA
Tutaj; siedzimy na kamieniach.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Idzie naprzód i potyka się o pień drzewa i złomy skalne.
Coś jest między nami...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA
Lepiej zostać na miejscu!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA
Gdzie siedzicie, kobiety? — Przyjdźcie tu do nas.

NAJSTARSZA ŚLEPA
Nie śmiemy ruszyć się z miejsca!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA
Czemu on nas rozdzielił?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA
Słyszę szmer modlitw od strony kobiet.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA
Tak; to trzy staruszki się modlą.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie czas teraz na modlitwy!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Będziecie się modliły za chwilę w sypialni!

Trzy staruszki modlą się dalej.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Chciałbym wiedzieć, koło kogo siedzę?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Myszę, że to ja siedzę przy tobie.

Macają wokół siebie.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie możemy się zetknąć!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

A jednak nie jesteśmy daleko od siebie.

Macając kijem dookoła, uderza nim piątego ślepcą, który wydaje głuchy jęk.

Ten, który nic nie słyszy, jest koło nas!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie słyszę wszystkich. Przed chwilą było nas sześciu.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Zaczynam rozumieć. Spytajmy także kobiet. Trzeba wiedzieć, czego się trzymać. Słyszę, jak ciągle modlą się trzy staruszki. Czy one siedzą razem?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Siedzą obok mnie na skale.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ja siedzę na suchych liściach.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

A piękna ślepa, gdzie jest?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Jest przy tych, co się modlą.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Gdzie obłąkana i jej dziecko?

MŁODA ŚLEPA

Śpi. Nie budźcie go!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Och, jak daleko jesteście od nas! Myślałem, że siedzicie tuż przede mną!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Wiemy mniej więcej wszystko, co trzeba wiedzieć. Porozmawiajmy trochę, czekając na powrót księdza.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Powiedział nam, żebyśmy na niego czekali w milczeniu.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie jesteśmy w kościele.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Nie wiesz, gdzie jesteśmy.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Boję się, gdy nie rozmawiam.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy wiecie, dokąd ksiądz poszedł?

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Zdaje mi się, że zbyt długo zostawia nas samych...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Starzeje się. Zdaje się, że od jakiegoś czasu sam nie widzi już dobrze. Nie chce się do tego przyznać z obawy, aby ktoś inny nie zajął jego miejsca między nami; lecz podejrzewam, że już prawie zupełnie nie widzi. Potrzeba by nam innego przewodnika; on już nas nie słucha, a my stajemy się zanadto liczni. W całym domu tylko trzy zakonnice i on widzą, a wszyscy czworo są znacznie starsi od nas! — Jestem pewny, że zabłąkał się razem z nami i teraz szuka drogi. Dokąd poszedł? — Nie ma prawa zostawiać nas tak tutaj...

Starość

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Poszedł bardzo daleko; zdaje mi się, że mówił to kobietom.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Mówi już tylko do kobiet! — Czy my już nie istniejemy? — Trzeba będzie w końcu poskarżyć się na to!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Komu się poskarżysz?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie wiem jeszcze; zobaczymy, zobaczymy. — Ale dokąd poszedł? — Pytam kobiety.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Zmęczony był po takiej długiej drodze. Zdaje mi się, że usiadł na chwilę między nami. Smutny jest bardzo i bardzo słaby od kilku dni. Boi się ciągle, odkąd lekarz umarł. Jest teraz sam. Prawie już nic nie mówi. Nie wiem, co się stało. Chciał koniecznie dzisiaj wyjść. Mówił, że chce po raz ostatni zobaczyć wyspę w blaskach słonecznych przed nadejściem zimy. Zdaje się, że zima będzie bardzo długa i bardzo mroźna i że lody nadchodzą już z północy. Był bardzo niespokojny; powiadają, że wskutek wielkich burz w ostatnich dniach rzeka wezbrała i wszystkie tamy są zachwiane. Mówił też, że morze go przeraża. Zdaje się, że burzy się ono bez powodu i że urwiste brzegi wyspy nie są już dość wysokie. Chciał zobaczyć, ale nie powiedział nam, co widział. — Teraz poszedł, myślę, poszukać chleba i wody dla obłąkanej. Powiedział, że będzie musiał iść bardzo daleko. Trzeba czekać.

MŁODA ŚLEPA

Ujął mnie za rękę, odchodząc. Trzęsły mu się ręce, jakby się czegoś bał. Potem uściskał mnie...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Och, och!

MŁODA ŚLEPA

Spytałam go, co się stało. Powiedział mi, że nie wie. Powiedział mi, że może rządy starców się skończą...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Co chciał przez to powiedzieć?

MŁODA ŚLEPA

Nie zrozumiałam. Powiedział, że pójdzie w stronę wielkiej latarni morskiej.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Czy tu jest latarnia morska?

MŁODA ŚLEPA

Jest na północy wyspy. Myślę, że nie jesteśmy od niej bardzo daleko. Mówił mi, że dostrzeżę stąd blaski jej ognia przez gęstwę liści. Nigdy nie wydawał mi się tak smutny

jak dzisiaj i zdaje mi się, że płakał od kilku dni. Nie wiem, dlaczego ja też płakałam, choć tego nie widziałam. Nie słyszałam jego odejścia. Nie pytałam go o nic więcej. Słyszałam, jak uśmiechał się z nadto poważnie; słyszałam, jak zamykał oczy i chciał umilknąć...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nam nic nie powiedział z tego wszystkiego!

MŁODA ŚLEPA

Nie słuchacie go, kiedy mówi!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Szemracie wszyscy, kiedy mówi!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nam powiedział po prostu „dobranoc”, odchodząc.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Musi być bardzo późno.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Powiedział dwa czy trzy razy „dobranoc”, odchodząc, jakby miał iść spać. Słyszałem, jak patrzył na mnie, mówiąc „dobranoc, dobranoc”. — Głos zmienia się, gdy się patrzy stale na kogoś.

Wzrok, Słowo

PIĄTY ŚLEPIEC

Mieście litość nad tymi, którzy nie widzą!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Któż to plecie tak bez rozumu?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Myszę, że to ten, który nie słyszy.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Cicho tam! To nie pora na zebranie!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Dokąd poszedł szukać chleba i wody?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Poszedł w stronę morza.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie powinien był tak chodzić nad morze, w jego wieku!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy jesteśmy blisko morza?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Tak; uciszcie się na chwilę, usłyszycie je.

Bliski i bardzo spokojny szum morza pod urwiskami wybrzeża.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę tylko trzy staruszki modlące się.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Słuchajcie dobrze, usłyszycie je poprzez szmer modlitw.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Tak, słyszę teraz coś niedaleko nas.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Spało; rzekłbyś, że się budzi.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Źle zrobił, prowadząc nas tutaj; nie lubię z bliska słuchać tego szumu.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Wiecie dobrze, że wyspa nie jest wielka i że się go słyszy, gdy tylko się wyjdzie za ogrodzenie przytułku.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie słuchałem go nigdy.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Zdaje mi się, że morze jest dzisiaj tuż koło nas; nie lubię słyszeć go z tak bliska.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Ani ja. Zresztą, wcale nie prosiliśmy o wychodzenie z przytułku.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nigdy nie przychodziliśmy aż tutaj. Po cóż było nas prowadzić tak daleko?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Dziś rano była śliczna pogoda; chciał, abyśmy się nacieszyli ostatnimi dniami słonecznymi, zanim na całą zimę zostaniemy zamknięci w przytułku...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ale ja wolę siedzieć w przytułku!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Mówił też, iż powinniśmy nieco poznać małą wyspę, na której mieszkamy. On sam nigdy jej całej nie zwiedził. Jest tu podobno góra, na którą nikt się jeszcze nie wspiał, są doliny, do których nikt nie lubi schodzić, i pieczary, których nikt dotąd nie zbadał. Mówił w końcu, że nie należy ciągle oczekiwać słońca pod sklepieniem sypialni. Chciał nas poprowadzić aż na brzeg morza. Poszedł tam sam.

Wyspa

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Ma słuszność; trzeba starać się żyć.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ależ poza murami przytułku nie ma nic do widzenia!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy jesteśmy teraz na słońcu?

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy jest jeszcze słońce?

SZÓSTY ŚLEPIEC

Nie sądzę. Zdaje mi się, że jest bardzo późno.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Która godzina?

INNI ŚLEPCY

Nie wiem. — Nie wiem. — Nikt nie wie.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy jeszcze widno?

do szóstego ślepcy:

Gdzie jesteś? — No cóż; ty, który widzisz trochę, cóż?

SZÓSTY ŚLEPIEC

Myślę, że jest bardzo ciemno. Kiedy słońce świeci, widzę błękitną linię pod powiekami. Widziałem ją dawno temu, ale teraz widzę.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ja wiem, że jest późno, gdyś głodny — a jestem głodny.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Ale patrzcie w niebo, może coś zobaczycie!

Wszyscy podnoszą głowy ku niebu z wyjątkiem trzech ślepych od urodzenia, którzy ciągle patrzą w ziemię.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Nie wiem, czy jesteśmy pod gołym niebem.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Głos brzmi tak, jakbyśmy byli w jakiejś grocie.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Myślę raczej, że tak brzmi, bo jest wieczór.

MŁODA ŚLEPA

Zdaje mi się, że czuję światło księżyca na rękach.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Sądzę, że gwiazdy świecą. Słyszę je.

MŁODA ŚLEPA

Ja też.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie słyszę żadnego szmeru.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę tylko szmer naszych oddechów!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Myślę, że kobiety mają słuszość.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nigdy nie słyszałem gwiazd.

DWAJ INNI ŚLEPI OD URODZENIA

My też nie.

Stado ptaków nocnych spada nagle w gęstwą listowia.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Słuchajcie! Słuchajcie! — Co tam jest nad nami? — Słyszycie?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Coś przeleciało między niebem i nami!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Coś porusza się nad naszymi głowami, ale nie możemy dosięgnąć!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie wiem, co to za szmer. Chciałbym wrócić do przytulku.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Trzeba by wiedzieć, gdzie jesteśmy.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Próbowałem się podnieść, ale wokół mnie same ciernie. Boję się już wyciągnąć ręce.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Powinniśmy wiedzieć, gdzie jesteśmy!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie możemy wiedzieć.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Musimy być bardzo daleko od domu: nie słyszę już żadnego dźwięku.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Od dłuższego czasu czuję zapach suchych liści!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Czy ktoś kiedyś widział wyspę i mógłby nam powiedzieć, gdzie jesteśmy?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Wszyscy byliśmy ślepi, kiedy tu przybyliśmy.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

My nie widzieliśmy nigdy.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie martwmy się niepotrzebnie. On wkrótce wróci, poczekajmy jeszcze. Ale na przyszłość — już z nim nie wyjdziemy.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie możemy przecież wychodzić sami.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

To nie wyjdziemy wcale; wolę już wcale nie wychodzić.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie mieliśmy ochoty wychodzić; nikt o to nie prosił.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Dziś było święto na wyspie; wychodzimy zawsze w wielkie święta.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Spałem jeszcze, gdy przyszedł, klepnął mnie w ramię i rzekł: „Wstawaj! wstawaj! Czas już, słońce świeci!”. — Czy świeciło? Nie dostrzegłem. Nigdy nie widziałem słońca.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Ja widziałem słońce, gdy byłem bardzo młody.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Ja też. Bardzo dawno, gdy byłem dzieckiem. Ale prawie już tego nie pamiętam.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Czemu on chce, abyśmy wychodzili za każdym razem, gdy słońce świeci? Kto z nas to widzi? Nigdy nie wiem, czy się przechadzam w południe, czy o północy.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Wolę wychodzić w południe. Domyślam się wówczas wielkiej jasności i moje oczy wysilają się, aby się otworzyć.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Ja wolę siedzieć w refektarzu² przy ogniu z węgla. Wielki ogień był dziś rano...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Mógł nas wyprowadzić na słońce na podwórzu. Tam się jest pod osłoną murów; nie można wyjść, nie ma się czego bać, gdy brama zamknięta. Ja ją zawsze zamykam. — Czemu dotykasz mojego lewego łokcia?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie dotykałem cię; nie mógłbym cię dosięgnąć.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Mówię ci, że ktoś dotknął mojego łokcia!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Żaden z nas.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Chodźmy stąd! Chodźmy stąd!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Mój Boże, mój Boże, powiedz nam, gdzie jesteśmy!

²refektarz — jadalnia w klasztorze lub w innej instytucji kościelnej. [przypis edytorski]

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie możemy tak czekać wiecznie.

Zegar gdzieś bardzo daleko wydzwania bardzo powoli dwunastą.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Och, jak daleko jesteśmy od przytułku!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Północ!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Południe! Czy ktoś wie? Mówcie!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Nie wiem, ale myślę, że jesteśmy w ciemności.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Już się w tym rozeznąć nie mogę. Za długo spaliśmy!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Jeść mi się chce!

INNI ŚLEPI

Nam się chce jeść i pić!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy długo tu jesteśmy?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Mnie się zdaje, że jestem tutaj od wieków!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Zaczynam się domyślać, gdzie jesteśmy...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Trzeba by iść w stronę, gdzie biła północ...

Wszystkie ptaki nocne z radosną wrzawą zrywają się nagle w ciemnościach.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszycie? Słyszycie?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie jesteśmy tu sami!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Już od dawna coś podejrzewałem. Ktoś nas podsłuchuje. Czy wrócił?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie wiem, co to jest, to ponad nami.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy inni nie nie słyszeli? Wy zawsze milczycie!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Słuchamy jeszcze.

MŁODA ŚLEPA

Słyszę skrzydła wokół siebie!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Mój Boże, mój Boże, powiedz nam, gdzie jesteśmy!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Zaczynam rozumieć, gdzie jesteśmy... Przytułek został po tamtej stronie wielkiej rzeki; przeszliśmy stary most. Poprowadził nas na północ wyspy. Nie jesteśmy daleko od rzeki i gdybyśmy się chwilę przysłuchali, może byśmy ją usłyszeli... Jeśli ksiądz nie powróci, trzeba będzie iść nad brzeg wody... Dniem i nocą przepływają tam wielkie statki

i majtkowie spostrzegą nas na brzegu. Może jesteśmy w lesie otaczającym latarnię morską, ale nie znam wyjścia... Czy ktoś pójdzie za mną?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie ruszajmy się z miejsca! Czekajmy, czekajmy. Nie wiemy, w jakim kierunku iść do wielkiej rzeki, a dokoła przytułku pełno trzęsawisk. Czekajmy, czekajmy... On wróci, musi wrócić!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Czy ktoś wie, którędy tutaj przyszliśmy? Tłumaczył nam to, idąc.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie zwróciłem na to uwagi.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Czy ktoś go słuchał?

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Trzeba go słuchać na przyszłość.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Czy ktoś z nas urodził się tu na wyspie?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Wiesz dobrze, że wszyscy przybyliśmy skądinąd.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Wszyscy przybyliśmy z tamtej strony morza.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Myślałem, że umrę podczas przeprawy.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Ja też. Przybyliśmy razem.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Wszyscy trzej jesteśmy z tej samej parafii.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Powiadają, że widać ją stąd przy jasnej pogodzie, z północnej strony. Nie ma tam dzwonnicy.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Wylądowaliśmy tu przypadkiem.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Ja przybyłam z innej strony...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Skąd przybyłaś?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Nie śmiem już nawet marzyć o tym... Nie mogę sobie już prawie nic przypomnieć, gdy o tym mówię... To już zbyt dawno... Było tam zimniej niż tutaj...

MŁODA ŚLEPA

Ja pochodzę z bardzo daleka...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Skąd pochodzisz?

MŁODA ŚLEPA

Nie zdołam wam tego powiedzieć. Jak chcecie, abym wam to wytłumaczyła? To za daleko stąd, gdzieś za morzami. Pochodzę z wielkiego kraju... Znakami chyba mogłabym wam go pokazać, ale żadne z nas nie widzi... Błądziłam zbyt długo... Ale widziałam słońce i wodę, i ogień, góry, twarze, niezwykle kwiaty... Nie ma podobnych na tej wyspie, zbyt ciemno tu i zbyt zimno... Nie czułam już ani razu ich zapachu, odkąd zaniewidziałam...

Ale widziałam swoich rodziców i siostry... Byłam wówczas zbyt młoda, aby wiedzieć, gdzie jestem... Bawiłam się jeszcze nad brzegiem morza... Ale jak dobrze pamiętam, że widziałam!... Pewnego dnia patrzyłam na śnieg ze szczytu jakiejś góry... Zaczynałam poznawać tych, którzy będą nieszczęśliwi...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Co chcesz przez to powiedzieć?

MŁODA ŚLEPA

Czasami nadal rozpoznaję ich po głosie... Mam wspomnienia, które stają się jaśniejsze, gdy o nich nie myślę...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ja nie mam żadnych wspomnień...

Stado wielkich ptaków wędrownych przelatuje z krzykiem ponad sklepieniem liści.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Coś znowu przelatuje pod niebem!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Dlaczego tutaj przybyłaś?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Kogo o to pytasz?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Naszą młodą siostrę.

MŁODA ŚLEPA

Mówiono mi, że może mnie wyleczyć. I sam mi powiedział, że kiedyś przejrę na oczy. Wtedy będę mogła opuścić wyspę...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Wszyscy byśmy chcieli opuścić wyspę!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Zostaniemy tu na zawsze!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

On jest zbyt stary. Nie zdąży nas wyleczyć!

MŁODA ŚLEPA

Powieki mam zamknięte, ale czuję, że moje oczy żyją...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Moje powieki są otwarte.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Ja śpię z otwartymi oczami.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie mówmy o naszych oczach!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Jesteś tu od niedawna?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Kiedyś wieczorem, podczas modlitwy, usłyszałem od strony kobiet głos, którego nie znałem. A z twojego głosu słyszałem, że jesteś bardzo młoda... Słyszac cię, chciałbym cię widzieć...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ja tego nie zauważyłem.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

On nigdy nas nie uprzedza.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Powiadają, że jesteś piękna jak kobieta z dalekich stron.

MŁODA ŚLEPA

Nie widziałam siebie nigdy.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie widzieliśmy się nigdy nawzajem, jedni drugich. Zapytujemy się wzajemnie i wzajem sobie odpowiadamy; żyjemy razem, jesteście zawsze razem, ale nie wiemy o sobie, kim jesteście!... Cóż z tego, że możemy się wzajem dotykać rękami? Oczy więcej wiedzą niż ręce...

Wzrok, Samotność

SZÓSTY ŚLEPIEC

Widzę niekiedy wasze cienie, kiedy na was patrzę pod słońce.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie widzieliśmy nigdy domu, w którym mieszkamy. Daremnie macamy rękami po ścianach i oknach. Nie wiemy, gdzie mieszkamy!...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Powiadają, że to stary zamek, bardzo posępny i bardzo nędzny. Nie widać w nim nigdy światła, chyba na wieży, gdzie się znajduje izba księdza.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie potrzeba światła tym, którzy nie widzą.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Gdy pilnuję stada w okolicach przytulku, owce same wracają do domu, spostrzegłszy wieczorem to światło na wieży... Nigdy nie zwiodły mnie z drogi.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Oto lata, lata całe jesteście razem i nie widzieliśmy się ani razu! Rzec by można, iż zawsze jesteście sami!... Trzeba widzieć, aby kochać...

Miłość, Wzrok

NAJSTARSZA ŚLEPA

Śni mi się czasem, że widzę...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Ja widzę tylko we śnie...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ja zazwyczaj miewam sny tylko o północy.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

O czym można śnić, gdy ręce są nieruchome?

Gwałtowny poryw wiatru ustrząsa lasem, liście sypią się ciemnymi chmurami.

PIĄTY ŚLEPIEC

Kto dotknął moich rąk?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Coś spada wokół nas!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

To leci z góry. Nie wiem, co to jest...

PIĄTY ŚLEPIEC

Kto dotknął moich rąk? Spałem, dajcie mi spać!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nikt nie dotykał twoich rąk.

PIĄTY ŚLEPIEC

Kto chwycił mnie za ręce? Odpowiadajcie głośno, trochę nie dosłyszę...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

My sami nie wiemy.

PIĄTY ŚLEPIEC

Czy ktoś przyszedł nas przestrzec?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie ma co odpowiadać, on nic nie słyszy.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Trzeba przyznać, że głusi są bardzo nieszczęśliwi.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Znużyło mnie siedzenie!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Znużyło mnie czekanie tutaj!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Zdaje mi się, że jesteśmy tak daleko od siebie... Spróbujmy się trochę zbliżyć, zaczyna robić się chłodno...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Boję się podnieść! Lepiej zostać na miejscu.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie wiadomo, co może być między nami.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Zdaje mi się, że obie ręce mam zakrwawione; chciałem wstać.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę, że pochylasz się w moją stronę.

Ślepa obłąkana trze sobie gwałtownie oczy, jęcząc i zwracając się uparcie ku nieruchomemu księdzu.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę jeszcze jakiś szmer...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Myślę, że to nasza biedna siostra trze sobie oczy.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nigdy nic innego nie robi. Słyszę ją co noc.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Obląkana. Nigdy nic nie mówi.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Przestała mówić, odkąd ma dziecko... Wydaje się, jakby się ciągle czegoś bała...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

A wy się tu nie boicie?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Kto taki?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

My wszyscy!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Tak, tak, boimy się!

MŁODA ŚLEPA

Boimy się od dawna!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Dlaczego o to pytasz?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie wiem, dlaczego pytam!... Zdaje mi się, że nagle usłyszałem wśród nas jakiś płacz...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie ma się czego bać. Myślę, że to obłąkana...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Jest jeszcze coś... Jestem pewien, że jest coś jeszcze... Nie tylko tego płaczu się boję...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Ona zawsze płacze, gdy ma karmić dziecko.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

To tylko ona tak płacze!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Mówią, że ona chwilami jeszcze widzi...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie słysząc, aby ktoś inny płakał.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Trzeba widzieć, aby płakać...

MŁODA ŚLEPA

Czuję jakiś zapach kwiatów wokół nas...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Czuję tylko zapach ziemi!

MŁODA ŚLEPA

Tu są kwiaty, są kwiaty wokół nas!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czuję tylko zapach ziemi!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Poczułam kwiaty w powiewie wiatru...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Czuję tylko zapach ziemi!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Myślę, że mają rację.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Gdzie są te kwiaty? Pójdę ich nazbierać.

MŁODA ŚLEPA

Na prawo od ciebie, podnieś się.

Szósty ślepiec podnosi się powoli i idzie po omacku, potykając się o krzaki i drzewa, w stronę asfodeli, które po drodze łamie i depcze.

MŁODA ŚLEPA

Słyszę, że łamiesz zielone łodygi! Stój! Stój!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie martw się o kwiaty; myśl o powrocie!

SZÓSTY ŚLEPIEC

Boję się już wrócić na miejsce.

MŁODA ŚLEPA

Nie wracaj! Czekaj!

Podnosi się.

Och, jaka zimna ziemia! Będzie mróz.
Postępuje bez wahania ku niezwykłym, bladym asfodelom, ale zatrzymuje ją przewrócone drzewo i złomy skał wokół kwiatów.

Tu są! Nie mogę się do nich dostać; są po twojej stronie.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Myślę, że ich dosięgnę.

Zrywa po omacku ocalałe kwiaty i podaje jej. Nocne ptaki odlatują.

MŁODA ŚLEPA

Zdaje mi się, że kiedyś widziałam te kwiaty... Już nie wiem, jak się nazywają... Ale jakie one chorowite, jak miękkie mają łodyżki! Nie poznaję ich prawie... Myślę, że to kwiat umarłych...

Wplata asfodele we włosy.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Słyszę szelest twych włosów...

MŁODA ŚLEPA

To kwiaty...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie zobaczymy cię...

MŁODA ŚLEPA

I ja też siebie nie zobaczę... Zimno mi.

W tej chwili w lesie zrywa się wiatr, a morze z nagłym, gwałtownym hukiem poczyną uderzać o pobliskie urwiska.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Grzmi!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Myślę, że burza się zrywa.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Ja myślę, że to morze.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Morze? Czy to morze? Ależ ono jest o dwa kroki od nas! Ono jest tuż przy nas! Słyszę je naokoło! To musi być coś innego!

MŁODA ŚLEPA

Słyszę szum fal u swoich stóp.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ja myślę, że to wiatr szumi w suchych liściach.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Myślę, że kobiety mają słuszość.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Ono tu dotrze!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Z której strony wiatr?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Od strony morza.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Tu zawsze wieje od morza. Morze otacza nas ze wszystkich stron. Nie może wiać skądinąd...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Przestańmy myśleć o morzu!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Ależ trzeba o nim myśleć, skoro nas dosięgnie!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie wiesz, czy to morze.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę jego fale, jak gdybym przed chwilą zamoczył w nich ręce! Nie możemy tu zostać! Może już nas otaczają!...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Gdzie chcesz iść?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Gdziekolwiek! Gdziekolwiek! Nie chcę słuchać dłużej szumu tych wód! Chodźmy stąd! Chodźmy stąd!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Zdaje mi się, że słyszę jeszcze coś innego. Słuchajcie.

Słuchać szmer dalekich, przyspieszonych kroków po suchych liściach.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Coś się zbliża!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Idzie! Idzie! Wracą!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Idzie drobnymi kroczkami, jak małe dziecko...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie róbmy mu dzisiaj wyrzutów!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Myślę, że to nie są kroki człowieka!

Wielki pies wchodzi do lasu i przechodzi koło przed ślepców. Milczenie.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Kto tam? Kim jesteś? Miej litość nad nami, czekamy od tak dawna!...

Pies zatrzymuje się i kładzie przednie łapy na kolanach ślepca.

Ach, ach, co mi położyłeś na kolanach? Co to jest?... Czy to zwierzę? Chyba pies?...

Och, och, to pies! To pies z przytułku! Chodź tu! Chodź tu! On nas wyswobodzi! Chodź tu! Chodź tu!

INNI ŚLEPCY

Chodź tu! Chodź tu!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

On nas wyswobodzi! Przyszedł za naszym śladem aż tutaj! Liże mi ręce, jak gdyby mnie odnalazł po wiekach!

INNI ŚLEPCY

Chodź tu! Chodź tu!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Może kogoś poprzedza?...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie, nie, jest sam. Nie słyszę, by coś się zbliżało. Nie potrzeba nam innego przewodnika, nie ma lepszego. Zaprowadzi nas wszędzie, dokąd zechcemy iść; będzie nas słuchał...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Nie mam odwagi iść za nim.

MŁODA ŚLEPA

Ani ja też.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

A dlaczego? Widzi lepiej od nas.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie słuchajmy kobiet!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Myślę, że coś zmieniło się na niebie. Oddycham swobodniej, powietrze jest teraz czyste...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

To wiatr od morza przewiewa koło nas.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Zdaje mi się, że wnet się rozwidni; myślę, że słońce wschodzi...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Ja myślę, że będzie zimno...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Znajdziemy drogę. Ciągnie mnie za sobą!... on mnie ciągnie! Oszalał z radości! Nie mogę go dłużej utrzymać!... Chodźcie za mną! Chodźcie za mną! Wracamy do domu!...

Podnosi się, ciągnięty przez psa, który doprowadza go do nieruchomego księdza i zatrzymuje się.

INNI ŚLEPCY

Gdzie jesteś? Gdzie jesteś? Dokąd idziesz? Uważajcie!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Czekajcie! Czekajcie! Nie idźcie za mną jeszcze. Ja wrócę... On się zatrzymał. Co się stało? Ach, ach! Dotknąłem czegoś bardzo zimnego!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Co mówisz? Nie słysząc już prawie twojego głosu.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Dotknąłem!... Myślę, że dotknąłem jakiejś twarzy!...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Co mówisz? Nie sposób cię już prawie zrozumieć. Co się stało? Gdzie jesteś? Czy jesteś daleko od nas?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Och, och, och! Nie wiem jeszcze, co to jest... Mamy umarłego pomiędzy nami!

INNI ŚLEPCY

Umarłego pomiędzy nami? Gdzie jesteś? Gdzie jesteś?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Mamy umarłego pomiędzy nami, mówię wam! Och, och! Dotknąłem twarzy umarłego! Siedzicie koło umarłego! Ktoś z nas musiał nagle umrzeć! Ale mówcie, abym w końcu wiedział, kto żyje! Gdzie jesteście? Odpowiadajcie! Odpowiadajcie wszyscy razem!

Ślepcy odpowiadają po kolei z wyjątkiem ślepej obłąkanej i głuchego ślepca. Trzy staruszki przerywają swe modły.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie rozróżniam już waszych głosów!... Mówicie wszyscy jednym głosem!... Wszystkie głosy drżą!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Dwoje nie odpowiedziało... Gdzie oni są?

Dotyka kijem piątego ślepca.

PIĄTY ŚLEPIEC

Och, och! Spałem, dajcie mi spać!

SZÓSTY ŚLEPIEC

To nie on. Czyżby obłąkana?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Ona siedzi koło mnie; słyszę ją i żyje...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Myślę... Myślę, że to ksiądz! On stoi! Chodźcie! Chodźcie! Chodźcie!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Stoi?

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie umarł zatem?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Gdzie on?

SZÓSTY ŚLEPIEC

Chodźmy zobaczyć!...

Wszyscy podnoszą się, z wyjątkiem obłąkanej i piątego ślepca, i posuwają się omackiem ku umarłemu.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy on tu jest? Czy to on?

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Tak, tak! Poznaję go!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Mój Boże, mój Boże! Co się z nami stanie!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Ojcze, ojcze! Czy to ty? Co się stało, ojcze? Co ci jest? Odpowiedz nam! Wszyscy jesteśmy wokół ciebie... Och, och, och!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Przynieście wody, może jeszcze żyje...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Spróbujmy... Może będzie mógł odprowadzić nas do przytułku...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Na próżno, nie słyszę już serca. Jest zimny...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Umarł, nic nie powiedziaławszy.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Powinien był nas uprzedzić!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Och, jaki on był stary! Pierwszy raz dotykam jego twarzy...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

obmacując trupa

Większy od nas!...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Oczy ma szeroko otwarte; umarł ze złożonymi rękami...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Umarł tak bez powodu...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie stoi, siedzi na kamieniu...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Mój Boże, mój Boże! Nie wiedziałam tego wszystkiego!... tego wszystkiego!... Tak długo był chory... Musiał dzisiaj cierpieć!... Och, och, och! Nie skarżył się... Nie skarżył się, tylko ścisnął nam ręce... Nie zawsze się rozumie. Nie rozumie się nigdy!... Módlmy się wokół niego, klękajcie...

Kobiety klękają, jęcząc.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Boję się klęknąć...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie wiadomo, na czym się tutaj klęknę...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Czy był chory?... Nie powiedział nam tego...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszałem, jak mówił coś po cichu, odchodząc... Myślę, że mówił to do naszej młodej siostry. Co powiedział?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ona nie chce odpowiadać.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie chcesz już nam odpowiadać? Gdzie jesteś? Mów!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Sprawiliście mu zbyt wiele cierpienia i doprowadziliście go do śmierci... Nie chcieliście już iść dalej. Chcieliście koniecznie sięść na kamieniach przydrożnych, aby jeść; szemraliście cały dzień... Słyszałem, jak wzdychał... Stracił odwagę...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Czy był chory? Wiedzieliście o tym?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nic nie widzieliśmy... Nigdy go nie widzieliśmy... Kiedy w ogóle cokolwiek widzieliśmy przy naszych biednych obumarłych oczach?... Nie skarżył się... Teraz za późno... Widziałem już śmierć trzech... Ale nigdy takiej!... Teraz na nas kolej!...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Ja mu nie sprawiałem cierpienia. Nic nie mówiłem...

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Ani ja. Szliśmy za nim, nic nie mówiąc...

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Umarł, idąc po wodę dla obłąkanej...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Co pocniemy teraz? Dokąd pójdziemy?

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Gdzie jest pies?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Tutaj. Nie chce odejść od umarłego.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Odciągnijcie go! Zabierzcie go! Zabierzcie go!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Nie chce opuścić umarłego!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie możemy tu czekać koło umarłego!... Nie możemy tu pomrzeć w ciemnościach!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Trzymajmy się razem. Nie oddalajmy się od siebie, trzymajmy się za ręce, siądźmy wszyscy na tym kamieniu... Gdzie jest reszta?... Chodźcie tu! Chodźcie! Chodźcie!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Gdzie jesteś?

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Tutaj, jestem tutaj. Czy wszyscy jesteście razem? Zbliżcie się jeszcze do mnie. Gdzie wasze ręce? Zimno bardzo!

MŁODA ŚLEPA

Och, jakie zimne są twoje ręce!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Co robisz?

MŁODA ŚLEPA

Przyłożyłam ręce do oczu. Myślałam, że przejrzę nagle.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Kto to tak płacze?

NAJSTARSZA ŚLEPA

To obłąkana szłocha.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Przecież ona nie zna prawdy?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Myślę, że pomrzemy tutaj...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Może ktoś nadejdzie...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Kto jeszcze miałby nadejść?...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Nie wiem.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Myślę, że zakonnice wyjdą z przytułku...

NAJSTARSZA ŚLEPA

One nie wychodzą wieczorem.

MŁODA ŚLEPA

One nie wychodzą nigdy.

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Myślę, że ludzie z wielkiej latarni morskiej nas dostrzegą.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Nie schodzą ze swojej wieży.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Może zobaczą nas...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Patrzą zawsze w stronę morza.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Zimno!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Posłuchajcie szelestu suchych liści; myślę, że zaczyna chwytać mróz.

MŁODA ŚLEPA

Och, jaka twarda ziemia!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę na prawo ode mnie szmer, którego nie rozumiem...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

To morze jęczy pod skałami.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Myślałem, że to kobiety.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Słyszę krę lodową, łamiącą się pod naciskiem fal...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Kto to tak dygocze, że przez niego trzęsiemy się wszyscy na kamieniu?

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie mogę już otworzyć dłoni.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Słyszę nadal szmer, którego nie rozumiem...

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Kto z nas tak dygocze, że się cały głaz trzęsie?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Myślę, że to któraś z kobiet.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Zdaje mi się, że to obłąkana dygocze najmocniej.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nie słyhać jej dziecka...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Myślę, że ssie jeszcze.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Ono jedno mogłoby widzieć, gdzie jesteśmy!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę wiatr z północy.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Myślę, że nie ma już gwiazd. Śnieg będzie padał.

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Gdyby ktoś z nas zasnął, trzeba go obudzić.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Ale jestem śpiący!

Podmuch wiatru zakręca nagle wirem suche liście.

MŁODA ŚLEPA

Słyszycie suche liście? Myślę, że ktoś idzie w naszą stronę!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

To wiatr. Słuchajcie!

TRZECI ŚLEPY OD URODZENIA

Nikt już nie przyjdzie!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Przyjdą wielkie zimna...

MŁODA ŚLEPA

Słyszę kroki w oddali!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę tylko suche liście!

MŁODA ŚLEPA

Słyszę stąpania bardzo daleko od nas!

DRUGI ŚLEPY OD URODZENIA

Słyszę tylko wiatr z północy!

MŁODA ŚLEPA

Powiadam wam, że ktoś idzie w naszą stronę!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Słyszę odgłos bardzo powolnych kroków...

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Myślę, że kobiety mają słuszność!

Śnieg zaczyna padać wielkimi płatami.

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Och, och, coś to takiego zimnego pada mi na ręce?

SZÓSTY ŚLEPIEC

Śnieg!

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Przytulmy się do siebie!

MŁODA ŚLEPA

Słuchajcie odgłosu kroków!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Na Boga! Uciszcie się na chwilę!

MŁODA ŚLEPA

Zbliżają się! Zbliżają się! Słuchajcie!

Dziecko obłąkanej poczyna nagle kwilić w ciemnościach.

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Dziecko płacze!

MŁODA ŚLEPA

Ono widzi! Ono widzi! Ono musi coś widzieć, skoro płacze!

Chwyta dziecko na ręce i posuwa się w kierunku, skąd zdaje się zbliżać szmer kroków, pozostale kobiety idą za nią z niepokojem i otaczają ją.

Idę naprzeciw tego czegoś!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Uważaj!

MŁODA ŚLEPA

Och, jak ono płacze! Co się dzieje? Nie płacz. Nie bój się, nie ma się czego bać, jesteśmy tutaj, jesteśmy wokół ciebie. Co widzisz? Nie bój się! Nie płacz! Co widzisz? Powiedz, co widzisz?

NAJSTARSZA ŚLEPA

Szelest kroków zbliża się coraz bardziej. Słuchajcie! Słuchajcie!

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Słyszę ocieranie się sukni o suche liście.

SZÓSTY ŚLEPIEC

Czy to kobieta?

NAJSTARSZY ŚLEPIEC

Czy to naprawdę szmer kroków?

PIERWSZY ŚLEPY OD URODZENIA

Może to woda morska w suchych liściach?

MŁODA ŚLEPA

Nie, nie! To kroki! To kroki! To kroki!

NAJSTARSZA ŚLEPA

Dowiemy się. Słuchajcie szmeru suchych liści!

MŁODA ŚLEPA

Słyszę je, słyszę je prawie tuż koło nas! Słuchajcie! Słuchajcie! Co widzisz? Co widzisz?

NAJSTARSZA ŚLEPA

W którą stronę patrzy?

MŁODA ŚLEPA

Zwraca się cały czas za szmerem stąpań! Patrzcie! Patrzcie! Gdy je odwracam, obraca się, aby widzieć... Ono widzi! Ono widzi! Ono widzi! Musi widzieć coś niezwykłego!...

NAJSTARSZA ŚLEPA

zbliżając się

Podnieś je ponad nasze głowy, aby mogło widzieć.

MŁODA ŚLEPA

Usuńcie się! Usuńcie się!

Podnosi dziecko w górę, ponad gromadkę ślepców.

Kroki się zatrzymały pośród nas!...

NAJSTARSZA ŚLEPA

Są tu! Są pomiędzy nami!...

MŁODA ŚLEPA

Kim jesteś?

Milczenie.

NAJSTARSZA ŚLEPA

Miej litość nad nami!

Milczenie. — Dziecko płacze coraz rozpaczliwiej.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/maeterlinck-slepcy/>

Tekst opracowany na podstawie: Maurycy Maeterlinck, Wybór pism dramatycznych, przeł. Zenon Przesmycki (Miriam), wyd. S. Lewental, Warszawa 1894.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-8122-8

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.